



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1145)**

48. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 20 października 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Witam bardzo gorąco i serdecznie tych z państwa, którzy już dotarli. Witam szczególnie ciepło ze względu na wiosenne mgły, które dzisiaj nas zaatakowały. Udało się państwu przedrzeć przez nie i dlatego jestem z wszystkich dumny.

Witam też pana profesora z dalekiego Lublina. Dzisiaj, w tej mgle wszystko jest daleko.

Apeluję o dyscyplinę na dzisiejszych obradach, ponieważ za chwilę rozpoczyna się posiedzenia klubów, a potem posiedzenie plenarne.

Zatem bez zbędnej zwłoki przystępujemy do realizowania porządku naszego, jeżeli się nie mylę, czterdziestego ósmego posiedzenia. Następne odbędzie się 3 listopada, a później, na początku grudnia, spotykamy się w Polskim Komitecie Olimpijskim – o szczegółach jeszcze państwa poinformujemy – żeby porozmawiać o dorobku komitetu olimpijskiego, który obchodzi dziewięćdziesięciolecie, w zakresie opieki nad Polonią, o igrzyskach polonijnych, o tegorocznych zmaganiach sportowych oraz o sejmiku działaczy polonijnych.

Dzisiaj w porządku obrad mamy dwa punkty: rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą – to ta „resztkówka”, jak to zwykle mówi dyrektor Artur Kozłowski – i sprawy różne, których, mam nadzieję, nie będzie za dużo, ponieważ, jak powiedziałem, mamy niewiele czasu.

Zatem zaczynamy od tego, co zostało nam ze środków, od złożonych wniosków dotyczących zadań inwestycyjnych i programowych.

Witam serdecznie pana prezesa Nowakowskiego. I myślę, że najpierw oddamy głos panu doktorowi w celu przedstawienia wniosków zgłoszonych przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Bardzo proszę, jeżeli zechciałby pan to przedstawić, Panie Doktorze, to oddaję panu głos.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Jerzy Nowakowski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Proszę wybaczyć zadyszkę, ale wbiegałem tu w ostatniej chwili po schodach.

(Przewodniczący Andrzej Person: Bardzo doceniamy pana przybycie. Ta mgła rano była niebezpieczna, ale wszyscy jesteśmy cali i zdrowi.)

Nie, ja z fundacji przeszedłem na piechotę, tak że...

(Przewodniczący Andrzej Person: Mój podziw jest tym większy.)

Chciałbym wrócić do tematu, który pozwoliłem sobie zasygnalizować już na poprzednim posiedzeniu komisji ze świadomością pewnej – i tutaj pan dyrektor Kozłowski może to potwierdzić – „kulawości”, nie wiem, czy to jest dobre słowo, wniosków dotyczących polskiego studia radiowego w Dyneburgu. Używając tego słowa, mam na myśli to, że te wnioski są konstruowane jako wnioski inwestycyjne dosłownie w ostatniej chwili. Taki sposób konstrukcji tych wniosków, to, że one powstają w ekspresowym tempie, są nieomal pisane na kolanie, wynika z tego, że wspólnie ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” chcieliśmy stworzyć w pełni samodzielne radio polskie na Łotwie. Niektórzy mogą uznać, że bronię swoich osobistych przyszłych interesów, ale tu nie chodzi tylko o Łotwę. Chodzi o oddziaływanie na obszar Brasławszczyzny, dość wrażliwy i istotny kawałek Białorusi zamieszkały przez sporą grupę Polaków, oraz na fragment północno-wschodniej Litwy, nieobjęty oddziaływaniem Radia „Znad Wilii”. Jest to próba wypełnienia pewnej luki komunikacyjnej na obszarach Łatgalii, Brasławszczyzny i fragmentu Litwy wokół Jeziorosów, który jest istotny z punktu widzenia politycznego oraz gospodarczego choćby dlatego, że znajduje się tam elektrownia ignalińska. Jest tam też duże skupisko ludności rosyjskiej na Litwie. Duża część osób zamieszkujących te tereny ma labilną świadomość narodową bądź polską, bądź rosyjską. Ale to wszystko państwo wiedzą, więc nie będę tego tematu rozbudowywał. W każdym razie, ponieważ okazało się, że z powodów prawnych ten wniosek, który skonstruowaliśmy wspólnie z marszałkiem Płażyńskim, jest bardzo trudny czy wręcz niemożliwy do przeprowadzenia, zwracamy się w takiej niestandardowej formule o środki na inwestycję pod tytułem „Polskie studio radiowe w Dyneburgu”, próbując właśnie sięgnąć po te środki, które były zarezerwowane na radio.

Wniosek ten jest podzielony na dwie części. Część pierwsza, stricte inwestycyjna, obejmuje przebudowę pomieszczenia w Domu Polskim w Dyneburgu na studio radiowe i nagraniowe. Ta funkcja nagraniowa jest istotna, dlatego że wielokrotnie żaliliśmy się, zarówno my, „Wspólnota Polska”, jak i inne organizacje, na forum Wysokiej Komisji, iż poważnym problemem, który mamy w przypadku wszystkich mediów polskich na Wschodzie, jest to, że my doprowadzamy tych młodych ludzi do granicy profesjonalizacji – bo tu istotne są nie mikrofony i magnetofony, tylko zespoły ludzkie, w szczególności te młode – i w momencie, kiedy oni zaczynają być już profesjonalnymi dziennikarzami, mówimy im: a teraz to sobie radźcie sami, bo nie możemy was w żaden sposób finansowo ustabilizować.

Pomysł powstania studia wynika, po pierwsze, z oczekiwania na uniezależnienie zespołu, który powstał w Dyneburgu, od właścicieli prywatnego Radia „Alise Plus”. Chcemy, żeby oni mogli swoje programy produkować samodzielnie, a nie być zależni od pana Dobkiewicza z „Alise Plus”. Po drugie, wynika on z tego, że chcemy, aby oni mogli w tym studiu realizować nagrania, reklamy, krótko mówiąc, żeby dzięki temu narzędziu mogli częściowo zarobić na normalne funkcjonowanie jako profesjonalny zespół.

Ten wniosek, jak już powiedziałem, składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy adaptacji pomieszczenia. Pan Ryszard Stankiewicz z Domu Polskiego w Dyneburgu bardzo długo stawiał bierny opór adaptacji pomieszczeń w suterenie, która się mieści w pięknym budynku Domu Polskiego. Ostatnio ten opór, jak mniemam, został przełamany, ponieważ pan Stankiewicz współpracuje w tej materii. Niestety, nie dostał

jeszcze ostatnich materiałów, ale to dlatego, że był w Polsce na szkoleniu i nie zdążył dowieźć pisma podpisanego przez inżyniera. Obiecywał mi telefonicznie, że prześle je w tę środę. Druga część tego wniosku dotyczy wyposażenia studia w sprzęt, który pozwoli zarówno na realizację audycji radiowych, jak i na przykład na nagrywanie płyt w tym studiu.

Całość kosztów to jest brutto, czyli już ze wszystkimi dodatkami, inspekcjami et cetera, 260 tysięcy zł i to jest podzielone na dwie części z pełną świadomością, że wyposażenie i adaptacja pomieszczenia to są rzeczy zbieżne. Jednak istotna jest tu kwestia czasu, który wydłuży się po przekroczeniu pewnych sum, ponieważ niezbędne będą procedury przetargowe. Oznacza to, że nie mielibyśmy szansy zrobienia tego w tym roku. A tak realizacja tego projektu to jest kwestia mniej więcej trzydziestu dni. To nie jest wielki projekt.

Po drugie, chcielibyśmy jeszcze w tym roku rozpocząć emisję audycji na antenie IV Programu Radia Łotewskiego. Ja i prezes Radia Łotewskiego jesteśmy po deklaracji intencji. Jak już mówiłem, godzinny program w niezłym czasie, bo o 21.00, udostępniany byłby polskiej grupie radiowej z Dyneburga na realizację programu o charakterze polskim, ale ten program byłby nadawany na całą Łotwę. Ze względu na kryzys koszty tego przedsięwzięcia są dość niskie. To już jest trzeci wniosek, wniosek o charakterze programowy.

I, żeby nie przeciągać mojej wypowiedzi, bo powtarzam częściowo to, co mówiłem na poprzednim posiedzeniu, chciałbym podkreślić jeszcze jedno: prawdziwą wartością jest to, że udało się stworzyć profesjonalny zespół dziennikarski, w tej chwili siedmioosobowy, który jest w stanie realizować kilka godzin audycji o poziomie zbliżonym do audycji, które są robione przez Radio „Znad Wilii”. To jest naprawdę duże osiągnięcie, bo ci ludzie w większości pracują na uniwersytecie i to jest dla nich cały czas praca numer dwa.

Jeżeli Wysoka Komisja zechce się do tego wniosku przychylić – ja mam świadomość, że ze względów formalnych ten wniosek mógłby być skasowany, bo cały czas są braki, które my uzupełniamy w biegu, ponieważ w ciągu trzech tygodni nie da się zrobić porządnego inżynierskiego projektu studia – to wszelkie uzupełnienia będą dokonywane w ciągu najbliższych dni. Myślę, że będzie to inwestycja długofalowa, zwłaszcza że udało mi się pozyskać również wsparcie pozarządowe, inwestora prywatnego, to jest Telekomunikacji Polskiej, która jest skłonna wesprzeć ten zespół radiowy istotną sumą pieniędzy, która pozwoli na jego funkcjonowanie zwłaszcza na tak zwanym budżetowym przednówku, czyli w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Jestem oczywiście gotów odpowiedzieć na państwa wszelkie pytania. Nie chcę zajmować przesadnie dużo czasu Wysokiej Komisji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Czy są pytania? Dyskutowaliśmy już poprzednio na ten temat... Nie ma pytań.

Czy pan dyrektor Chodkiewicz chciałby po odsapnięciu powiedzieć kilka zdań na temat wniosków złożonych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”?

(Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Chodkiewicz: Może tak.)

To bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Złożyliśmy dwa wnioski, dotyczące tak naprawdę pomocy oświacie. Jeden dotyczy zakupu autobusów dla trzech szkół na terenie Litwy. Wynika to przede wszystkim z tego, że obecnie na Litwie zmienia się sieć szkolna. Władze litewskie powoli zaczynają komasować szkoły. Pojawia się problem dotychczas przez nas nie rozważany – problem dojazdów uczniów do szkół. Należy to również łączyć z faktem, iż łatwy dojazd do szkoły, to jest również walka o to, w jakiej szkole będzie dziecko. Okazuje się, że w tych trzech miejscowościach, Butrymańcach, Połukniach i Starych Trokach, istnieje problem przeciągania dzieci do szkół litewskich właśnie poprzez oferowanie dojazdu do szkoły. Słaba komunikacja oraz kurcząca się sieć szkolna będą powodowały, że w najbliższych latach prawdopodobnie pojawi się poważny problem z dowożeniem uczniów do polskich szkół, problem zaopatrzenia szkół w gimbusy. Litewskie szkoły takie gimbusy posiadają, polskie na razie jeszcze nie. Wobec tego Związek Polaków na Litwie zwrócił się do stowarzyszenia z prośbą o zakup takich trzech używanych mikrobusów w cenie orientacyjnej, oszacowanej przez nich na około 40 tysięcy zł za każdy. I są to autobusy, które byłyby własnością Związku Polaków na Litwie, oddziałów terenowych trockiego i solecznickiego, a utrzymywane byłyby, zgodnie z deklaracjami, które otrzymywaliśmy, przez szkoły.

Drugi nasz wniosek dotyczy wyposażenia pracowni komputerowej w Domu Polskim w Iwieńcu. W Iwieńcu na Białorusi znajduje się jeden z dwóch domów polskich, które jeszcze pozostają niezależne od związku Polaków Józefa Łucznika czy właściwie dzisiaj Stanisława Siemaszki, i prowadzą działalność stosunkowo aktywną, stosunkowo aktywną w porównaniu z tym jak było dawniej, ale nadal w Iwieńcu naucza się około setki dzieci. Istnieje tam też zespół taneczny. Podczas budowy Domu Polskiego w Iwieńcu taka pracownia komputerowa była planowana. Dom był ukończony w 2002 r. Późniejsze wydarzenia spowodowały, że plan nie został zrealizowany. Teraz chcemy go zrealizować w związku z tym, że dom otrzymał dar w postaci trzydziestu komputerów od PZU i chciałby zrealizować swój pierwotny zamiar, czyli stworzyć pracownię komputerową. Wobec tego zwrócono się do nas o zakup serwera, sprzętu łączącego, spinającego tę całą sieć oraz stołów i krzeseł. Powstaje tu jedna wątpliwość. Jeżeli przekazalibyśmy to wyposażenie na rzecz samego domu, no to nie wiemy, jak potoczyłyby się jego losy. My chcemy, aby wyposażenie, które pozostanie własnością Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, zostało przekazane w depozyt ambasady w Mińsku, która z kolei wypożyczyłaby ten sprzęt Domowi Polskiemu. Taka sytuacja zresztą już ma miejsce w Iwieńcu, ponieważ część wyposażenia to jest właśnie depozyt ambasady. Wobec tego, gdyby pojawiło się jakieś zagrożenie, na przykład dom zostałby przejęty przez władze państwowe, można by było odzyskać ów sprzęt.

Chyba tyle tytułem wyjaśnienia. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Czy są pytania w tej sprawie?

Pan doktor Nowakowski, bardzo proszę.

Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Jerzy Nowakowski:

Przepraszam, ale chciałbym uzupełnić swoją wypowiedź i skomentować to, co mówił Andrzej Chodkiewicz.

Uzupełnienie jest następujące. Oczywiście sprzęt – wyposażenie studia radiowego w Dyneburgu – byłby własnością fundacji użyczoną Polskiemu Towarzystwu Radiowemu zawiązanemu przez tę młodzież. To jest istotne uzupełnienie.

Chciałbym jeszcze dodać, że nasze doświadczenie z zakupem gimbusów jest bardzo dobre. Myśmy kupowali w ubiegłym roku gimbus dla polskiej szkoły w Mościskach na Ukrainie. I ten, przepraszam za wyrażenie, głupi autobus jest elementem integrującym tamtejsze środowisko. Jedyna obawa jest taka, czy to nie będą samochody, które wożą gości na imieniny pana Trusewicza, ale nie wiem, czy jest potencjalny inny adresat na Litwie niż ZPL. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma pytań, to dziękujemy naszym gościom.

W międzyczasie przybył pan dyrektor Szymański, którego traktujemy już jako stałego uczestnika naszych obrad.

Za dwie minuty wznowimy obrady.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę, pan dyrektor Kozłowski przedstawi wnioski i opinie Zespołu Finansów Polonijnych na temat tychże wniosków.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli państwo pozwolą, na początek tradycyjnie poinformuję państwa senatorów, może nieco szerzej niż zwykle, na temat sytuacji finansowej, ponieważ są to dość istotne informacje.

Zacznę od informacji o stanie finansów na dzień dzisiejszy. Otóż po ostatnich decyzjach Wysokiego Prezydium do dyspozycji Senatu, jego Prezydium, a co za tym idzie, pośrednio do dyspozycji komisji, jeśli chodzi o opinie, pozostały następujące środki. Na zadania o charakterze programowym pozostała kwota 380 tysięcy 541 zł, przy czym w tak zwanym międzyczasie – przepraszam za to sformułowanie – jednostki z nami współpracujące dokonały zwrotu w wysokości 67 tysięcy 313 zł. Zatem łącznie

daje to kwotę 447 tysięcy 855 zł i z taką kwotą dzisiaj państwo senatorowie przystępują do procedowania tych wniosków. A więc około 447 tysięcy zł pozostaje na zadania o charakterze programowym.

Jeśli chodzi o zadania o charakterze inwestycyjnym, to po ostatnim posiedzeniu Prezydium pozostała nierozdysponowana kwota 335 tysięcy 866 zł. I tu, jeśli pan przewodniczący pozwoli, chwilę się zatrzymam. Otóż w ostatnim czasie do Kancelarii Senatu wpłynęła informacja Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotycząca zagrożenia realizacji trzech zadań o charakterze inwestycyjnym, mianowicie przebudowy obiektu w Niemenczynie na przedszkole, robót budowlano-instalacyjnych w szkole średniej w Sużanach i robót budowlano-instalacyjnych w szkole średniej w Jaszunach. Wszystkie te trzy zadania opiewają na kwotę 4 milionów 943 tysięcy 975 zł.

(Przewodniczący Andrzej Person: Wszystkie na Litwie?)

Wszystkie na Litwie. Jeżeli do tego dodać 335 tysięcy zł, o których powiedziałem, to łącznie jest to kwota 5 milionów 279 tysięcy zł. Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego i wzmożonych kontaktach zarówno ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, jak i z centralą Ministerstwa Spraw Zagranicznych a pośrednio z placówką dyplomatyczną w Wilnie, konkretnie z wydziałem konsularnym, udało się uzyskać informację, że roboty budowlano-instalacyjne w szkole średniej w Sużanach – inwestycja na kwotę 838 tysięcy 385 zł – prawdopodobnie do końca roku zostaną zrealizowane. Mimo pewnych trudności roboty już się rozpoczęły, a ponieważ prowadzone są wewnątrz budynku, jest szansa na to, że w ciągu dwóch miesięcy zostaną skończone. Udało się również uzyskać informację, że być może uda się jeszcze w tym roku przeprowadzić roboty budowlano-instalacyjne w szkole średniej w Jaszunach na kwotę 2 milionów 37 tysięcy 433 zł. Taką właśnie kwotę przyznał na to Senat. Samorząd jednak poinformował, za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, że niestety udział samorządu w wysokości 48% wartości tej inwestycji nie będzie możliwy i dotacja samorządu zostanie obniżona do poziomu 33%. Ta decyzja będzie również przedmiotem obrad Prezydium. Ja informuję tylko państwa senatorów, że ta inwestycja na kwotę 2 milionów 37 tysięcy zł prawdopodobnie zostanie w tym roku zrealizowana.

Niestety, okazało się, że przebudowa obiektu na przedszkole w Niemenczynie na kwotę 2 milionów 68 tysięcy zł w roku bieżącym najprawdopodobniej nie zostanie zrealizowana ze względu na to, że dokładnie 20 października, czyli dzisiaj, kończy się postępowanie dotyczące wyboru wykonawcy. Wpływają już protesty do tego postępowania. Tak więc nawet sama procedura przetargowa wyboru wykonawcy nie zostanie przeprowadzona. W związku z tym, jeżeli Prezydium Senatu podejmie taką decyzję, to nastąpi korekta budżetu Senatu w tym zakresie i owe 2 miliony zł zostaną zwrócone do budżetu państwa, do Ministerstwa Finansów, ze względu na niemożność realizacji inwestycji w Niemenczynie, a z drugiej strony niemożność przeznaczenia tych środków na jakiegokolwiek inne zadania o charakterze inwestycyjnym, gdyż do końca roku zostały dwa miesiące i żadne poważne zadanie na tak wysoką kwotę w tym czasie po prostu fizycznie jest nie do zrealizowania. To taka informacja o sytuacji finansowej do wiadomości państwa senatorów członków komisji.

Reasumując: mamy dzisiaj 447 tysięcy zł na zadania inwestycyjne i 335 tysięcy zł na zadania o charakterze programowym.

Jeśli chodzi o te wnioski, które są przedmiotem dzisiejszych obrad, to są one następujące.

Pierwszy to wniosek, który został złożony w terminie, a więc do 30 listopada ubiegłego roku. Jest to wniosek Caritas Polska dotyczący paczek świątecznych dla Polaków na Wschodzie. Ja przypominam, że jest to tradycyjne zadanie. Od wielu lat Caritas Polska występuje z takim wnioskiem. W 2005 r. otrzymał kwotę 400 tysięcy zł, w 2006 – 500 tysięcy zł, w 2007 – 700 tysięcy zł, w 2008 – 740 tysięcy zł. Dotyczy to paczek świątecznych – oczywiście z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia – trzech tysięcy paczek dla Polaków na Białorusi i dwóch tysięcy paczek dla Polaków na Ukrainie, przekazywanych poprzez Caritas diecezji pińskiej, grodzieńskiej, mochylewskiej, lwowskiej, z Kamieńca i Drohobycza. Wniosek opiewa, jak państwo senatorowie widzą, na 800 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych po wnikliwej analizie proponuje przyznanie kwoty 411 tysięcy 648 zł. Jest to praktycznie prawie wszystko, co zostało, a jeżeli chodzi o wniosek Caritasu jest to niespełna 50% wnioskowanej kwoty. Tych paczek będzie po prostu odpowiednio mniej za te środki.

Drugi wniosek to są w zasadzie dwa wnioski dotyczące Iwieńca, o czym mówił pan dyrektor Chodkiewicz. Państwo senatorowie otrzymali notatkę prasową dotyczącą ostatnich wydarzeń w Iwieńcu. Rzeczywiście wzmogły się działania służb białoruskich w stosunku do Domu Polskiego w Iwieńcu. Jeśli będą jakieś szczegółowe pytania, to pan dyrektor Szymański, jako najbardziej kompetentny urzędnik w tej kwestii, z pewnością na nie odpowie. Ja chcę powiedzieć, że po długiej analizie zespół postanowił uwzględnić ten wniosek na zakup wyposażenia, przy czym ma ono pozostać własnością Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Sprzęt i meble mają być przekazane za pośrednictwem ambasady Rzeczypospolitej w Mińsku, ponieważ Iwieniec jest w mińskim okręgu konsularnym. W związku z tym zespół opiniuje ten wniosek pozytywnie, zatem będzie kwota 36 tysięcy 207 zł odpowiednio na zakup drukarek, przedłużaczy, programu antywirusowego, krzeseł, sprzętu itd.

Kolejny wniosek... Jeśli państwo pozwolą, przejdę może do wniosku dotyczącego zakupu trzech mikrobusów dla szkół w Starych Trokach, Połukniach i Butrymańcach. To jest wniosek o zakup środków trwałych, a więc ze środków inwestycyjnych, a nie programowych. Dotyczy to szkół w Trokach, Połukniach i Butrymańcach. Jak mówił dyrektor Chodkiewicz, potwierdza się rzeczywiście teza, że ze względu na niż demograficzny oraz pewne korekty programów i systemu nauczania na Litwie szkoły są komasowane i niektórym małym wiejskim szkołom grozi zamknięcie ze względu na brak uczniów. Jednocześnie jest możliwość komasowania dzieci w pewnych ośrodkach, ale to wymaga po prostu zorganizowania dojazdów.

Tutaj mamy do czynienia z sytuacją, że wnioskodawcą ze strony litewskiej jest z jednej strony Związek Polaków na Litwie, a z drugiej strony samorządy, na terenie których te szkoły się znajdują. Ta dotacja w wysokości około 39 tysięcy zł na każdy bus ma tak naprawdę uzupełnić środki, za które Związek Polaków na Litwie chce kupić te używane siedemnastoosobowe busy, które będą dowoziły polskie dzieci do szkół na terenie trzech miejscowości. Busy mają być zakupione na Litwie i będą własnością Związku Polaków na Litwie, a utrzymywane mają być przez samorząd. Zespół Finansów Polonijnych opiniuje pozytywnie tę dotację w pełnej wysokości.

Co do Iwieńca, to jest jeszcze wniosek na kwotę 3 tysięcy 571 zł. Chodzi o zakup serwera. Cena jednostkowa wynosi powyżej 3,5 tysiąca zł, a więc jest to środek trwały. Jeżeli chodzi o Iwieniec, to de facto mamy dwa wnioski: jeden na 3,5 tysiąca zł, drugi na 36 tysięcy 207 zł i obydwa Zespół Finansów Polonijnych rekomenduje pozytywnie.

Proszę państwa, związane są ze sobą trzy wnioski Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, o których mówił pan prezes Nowakowski, dwa wnioski inwestycyjne i jeden o charakterze programowym, dotyczące funkcjonowania i rozszerzenia działalności rozgłośni radiowej w Dyneburgu. Zespół Finansów Polonijnych po zebraniu stosownych informacji wszystkie trzy wnioski opiniuje negatywnie z następujących przyczyn.

Przed wszystkim wnioski o charakterze inwestycyjnym, o czym wspominał już pan prezes Nowakowski, nie zostały poprawnie przygotowane. Nie dostarczono kosztorysów, na podstawie których miałyby być przeprowadzona adaptacja. Wskazana we wniosku data rozpoczęcia adaptacji, czyli 1 października, jest o tyle nieaktualna, że ta adaptacja się nie rozpoczęła w tym terminie. Tam nie ma nawet projektu, nie wyłoniono wykonawcy. Związek Polaków na Łotwie, z którym się kontaktowaliśmy, niestety nie jest w stanie w ciągu dwóch miesięcy, a więc w ciągu listopada i grudnia, dokonać stosownej adaptacji tych pomieszczeń z przeznaczeniem na studio radiowe, wyposażyć go w specjalistyczny sprzęt i w stosowne meble. Wynika z tego, że wniosek o charakterze programowym na 50 tysięcy zł, który zmierzał do tego, aby wyprodukowane w tych pomieszczeniach audycje były następnie przewożone do Rygi i emitowane na antenie IV Programu Radia Łotewskiego, również nie ma racji bytu. Nie będzie to po prostu możliwe. Tak jak mówił pan prezes Nowakowski, jeśli chodzi o IV Program Radia Łotewskiego, to dopiero prowadzone były rozmowy intencjonalne, żadnych szczegółów, żadnego porozumienia, nawet formuły prawnej tej struktury stworzonej z młodych ludzi, tej redakcji jeszcze nie ma. Ale to jest jedna z przyczyn tego, że zespół zaopiniował te wnioski negatywnie. Jest to po prostu fizycznie nie do zrealizowania w roku bieżącym. I opinia zespołu też jest taka, że może należałoby wrócić do projektu w roku przyszłym.

Ale chcę też państwa senatorów poinformować, że w roku bieżącym Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymała z Senatu środki w wysokości 94 tysięcy 600 zł na uruchomienie redakcji radiowej w Dyneburgu, Krasławiu. Ten projekt nie został zrealizowany, jak państwo wiedzą, ze względu na negatywne opinie prawne dotyczące zakupu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a więc podmiotu gospodarczego, na terenie Łotwy. Fundacja do tej pory nie rozliczyła się jeszcze z tych środków i, z tego, co wiem, ich nie uruchomiła. Oddział Związku Polaków na Łotwie w Dyneburgu „Promień” i „Akcenty Polskie” otrzymał jeszcze 15 tysięcy 400 zł również na zakup środków trwałych. To daje w sumie kwotę 109 tysięcy 704 zł. Te środki, z tego, co wiem, nie zostały jeszcze wykorzystane. Na redakcję radiową w Dyneburgu otrzymano: kwotę 65 tysięcy zł na audycję „Akcenty” oraz dofinansowanie kosztów emisji Radia Krasław, której nie ma, oraz kwotę 29 tysięcy zł na audycje „Głos młodych Polaków” i „Promień” również w Daugavpils na Łotwie. Środki te, z tego, co nam wiadomo, nie zostały jeszcze wykorzystane. Zatem trudno mówić o zwiększaniu środków na te zadania merytoryczne, które nie zostały jeszcze zrealizowane. W związku z tym zespół opiniuje negatywnie tę kwestię.

Tak więc kwota, która pozostanie po pozytywnym zaopiniowaniu wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczących dofinansowania inwestycji w Iwieńcu na Białorusi, mianowicie 401 tysięcy zł, byłaby przeznaczona na paczki Caritasu, a i tak stanowi ona 50% wnioskowanej kwoty. Jeśli chodzi zaś o środki na zadania inwestycyjne, to po zakupieniu mikrobusów dla trzech szkół na Litwie pozostanie 212 tysięcy 907 zł. Prawdopodobnie będzie jednak konieczne zwrócenie tej kwoty do

budżetu państwa ze względu na to, że jednostki muszą zrealizować i rozliczyć zadania do końca roku kalendarzowego, a kalendarz jest nieubłagany. Jakiegokolwiek działania o charakterze inwestycyjnym w ciągu dwóch ostatnich miesięcy roku wydają się mało prawdopodobne. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo za wnikliwą i niezwykle precyzyjną ocenę.

Pozwolę sobie potem zabrać głos, bo mam trochę inne zdanie na temat zadań inwestycyjnych. Ale do tego wrócimy.

W pierwszej kolejności zgłosiła się pani senator Borys-Damiecka, potem zgłosili się pan senator Gogacz i jeszcze ktoś, nie zauważyłem kto, również ja będę chciał zabrać głos.

Bardzo proszę, pani dyrektor, pani senator Barbara Borys-Damiecka.

Senator Barbara Borys-Damiecka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wydaje mi się, że powinniśmy w takich kwestiach spornych czy, delikatnie mówiąc, kontrowersyjnych zmienić trochę tryb postępowania. Pan Nowakowski przedstawiał nam sprawę rozgłośni radiowej. Ja też miałam sygnały, przy okazji spotkania związku Polaków, które miało miejsce w Malmö, że radio jest im niezbędne. Tak jak kiedyś dla nas Wolna Europa czy Głos Ameryki to były radia ważne, bo dzięki nim dochodziły do nas informacje, tak samo dla nich jest to szalenie istotne. Ale rzeczywiście argumenty, które przytoczył pan dyrektor, są bardzo przekonujące, jeżeli to tak wygląda, a nie mam powodu nie wierzyć. Może byłoby dobrze, aby w takiej sytuacji, gdy nasze zdania się różnią, przedstawiciele danej fundacji zostali w sali do czasu omawiania tego punktu. Tylko wtedy będziemy mogli zobaczyć to, co leży pośrodku, tę prawdę, bo może są jakieś argumenty przeciwne... Pan dyrektor Szymański na pewno zna sprawę i będzie mógł być może coś w tej sprawie powiedzieć. Ja uważam, że autentyczne funkcjonowanie tego radia jest rzeczywiście bardzo ważne dla Łotwy. Ale żebyśmy jednak nie dawali pieniędzy, z których oni nie są w stanie, tak jak pan przedstawił, zrobić właściwego użytku w tym roku.

Z drugiej strony wydaje mi się, że fundacje muszą aktywniej uczestniczyć i pomagać w wypełnianiu tych składanych wniosków. Miałam od Polaków także takie sygnały, że ta pomoc jest niewystarczająca. To nie jest tylko sprawa podania informacji, że proszę sobie znaleźć wnioski na naszej stronie internetowej i wypełnić. Bardzo często ci ludzie osadzeni w tamtych realiach i tamtej rzeczywistości nie rozumieją niektórych punktów, stąd pojawia się tyle błędów.

To tyle chciałam powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Ad vocem, jeżeli można. Taka praktyka, Pani Senator, już była. Dochodziło do, nieelegancko mówiąc, przepychanek. Nie wydaje mi się stosowne, żebyśmy do tego wracali. Ja zdaję sobie sprawę, że jest wczesna pora, że wszyscy jeszcze jesteśmy lek-

ko zaspani, ale ja otworzyłem dyskusję. Zaprosiłem do zadawania pytań panu prezesowi Nowakowskiemu. I zapadła głucha cisza. To już niestety nie jest wina ani biura, ani nasza, że nikt nie pytał go o szczegóły.

Proszę bardzo, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Miałem nie zadawać pytania, ale jednak muszę zadać krótkie pytanie w związku z paczkami Caritas. Zdaję sobie sprawę, że Caritas to organizacja ponadnarodowa i nie mam nic przeciwko temu, że te paczki będą przekazywane nie tylko Polakom, ponieważ Caritas diecezji grdzieńskiej czy Caritas diecezji pińskiej to nie są organizacje związane stricte z Polską. W rozdawaniu paczek kryterium podstawowym jest to, że obdarowywani są ludzie potrzebujący, i ja się z tym zgadzam, to jest humanitarne.

Natomiast nie zgadzam się na to, a nie znalazłem w tym projekcie żadnej informacji na ten temat, żeby te paczki nie były organizowane w Polsce, żeby mówiło się tu o krajach sąsiednich. Bo proszę zwrócić uwagę, na to, że tu się pisze o tym, że paczki będą przekazywane, ale w rubryce „Transport” nie wymienia się żadnej kwoty. W związku z tym podejrzewam, że paczki te nie będą transportowane z Polski, mimo że to jest czasami kilkadziesiąt kilometrów. Caritas jest instytucją ponadnarodową i niech taką będzie, ale powstaje taka sytuacja, że brakuje mi w tych paczkach polskich akcentów. Dlatego ja zgadzam się na to, żeby przekazać pieniądze, ale pod warunkiem, że te paczki będą zrobione w Polsce, a następnie przewiezione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Może odpowie pan dyrektor, a potem będą dalsze pytania.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

To jest nieporozumienie. W rubryce „Transport” nic nie napisano dlatego, że Caritas nie zwraca się o środki na transport do Senatu. Zapewniam państwa senatorów, że paczki są robione w Polsce i jest tam wiele akcentów polskich. Są to paczki przede wszystkim przeznaczone dla Polaków mieszkających w tych krajach. Oczywiście nie mogę powiedzieć, że nie zdarzy się sytuacja, że paczkę dostanie osoba o innej narodowości niż polska. To jest oczywiste. Ale paczki w 99% trafiają do Polaków. Są przewożone z Polski transportem Caritasu. Akcja o tyle jest godna poparcia, że Caritas, prowadząc ją, otrzymuje te produkty, które są tutaj wymienione, po promocyjnych, zaniżonych cenach w stosunku do cen detalicznych od producentów i gestorów w Polsce. Dzięki temu za te same pieniądze większa liczba paczek może trafić do Polaków tam zamieszkających.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma pytań, to ja chciałbym coś powiedzieć i zadać jedno pytanie.

Nie zgadzam się z sugestią pani senator, ale przyznaję pani rację, że nie do końca znamy dokładnie wszystkie te zadania inwestycyjne, projekty i wnioski. I mimo całej sympatii dla pana ministra Rostowskiego serce mi się kraje, jak słyszę, że te 2 miliony zł mamy oddać. Czy jest jakaś szansa, aby je wykorzystać? Bo z jednej strony pozostało faktycznie tylko dziesięć tygodni do końca roku, ale z drugiej strony były wnioski, to nie jest przecież tajemnica, w końcu obradujemy jawnie, wywołując dużą dyskusję i tutaj, i w Prezydium. Tak było chociażby w przypadku klasztoru w Kamieńcu, którego zabezpieczenie przed zimą – chodziło o 50 tysięcy zł – zdaniem biskupa, który nas odwiedził, dałoby gwarancję, że wiosną można byłoby podjąć jakieś działania. Bo jeżeli się tego nie przykryje, nie osłoni... I ten wniosek został przez Prezydium odrzucony. Podobna sugestia w tym przypadku. Ja się z tym zgadzam, że pan doktor, prezes Nowakowski złożył wniosek, co zresztą sam przyznaje, kiepski, nieelegancko mówiąc, ale może by jednak do tego wrócić. Podobnie jak do kilku innych wniosków. Ja w tej chwili nie chcę tak po prostu strzelać, ale wydaje mi się, że było kilka takich, do których można wrócić. Nie dalej jak trzy dni temu telefonowałem do mnie pan Andrzej Janeczko z Madrytu, że przyjedzie w piątek na posiedzenie Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych w Pułtuskach i przywiezie decyzję gminy Getafe, którą zresztą wcześniej już przysłał, że działka ma być im przyznana. Zatem może na ten projekt byłyby jakieś środki, skoro jest decyzja, że Polacy tę działkę dostają?

Podaję to tylko jako przykłady i mam takie pytanie: czy ta decyzja jest taka, że my już jutro te środki oddajemy, czy też możemy nakłonić „Wspólnotę Polską”, żeby do niektórych wniosków wróciła?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, jeśli pan pozwoli, ja jeszcze odpowiem pani senator, ponieważ zaistniały tutaj tylko pewne, mam nadzieję, nieporozumienia. Otóż to radio tam funkcjonuje. To nie jest tak, że go w ogóle tam nie ma. Ale wracając do wniosku dotyczącego tego radia, powiem, że mamy dwa aspekty. Jak państwo senatorowie pamiętają – ja tylko króciutko to przypomnę – Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, przy współudziale Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, wystąpiła do Senatu z projektem na kwotę ponad 0,5 miliona zł dotyczącym zakupu łotewskiej komercyjnej rozgłośni radiowej w Dyneburgu, która była w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, od właściciela osoby prywatnej. Tam była taka sytuacja, że jedna z osób fizycznych, konkretnie poseł na sejm łotewski, była właścicielem radia i była skłonna je sprzedać, a ponieważ ono miało formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, miało częstotliwość, fundacja wystąpiła z tym wnioskiem. Kancelaria Senatu zamówiła ekspertyzy prawne i finansowe dotyczące możliwości zakupu podmiotu gospodarczego z dotacji na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Na Łotwie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością tak samo jak w Polsce jest podmiotem gospodarczym. Obie te opinie były niestety negatywne, powiedziałbym nawet: miażdżące, jeśli chodzi o taką formułę prawną. W związku z tym ten projekt nie mógł być zrealizowany. Na ten projekt jednak, oprócz tego 0,5 miliona zł, którego w konsekwencji nie wydano, były zarezerwowane środki, środki na jego funkcjonowanie, o których mówiłem wcześniej, a z których fundacja do tej pory się nie rozliczyła. Mało tego, radio w Dyneburgu funkcjonuje w takiej formule, w jakiej funkcjonuje – nadaje audycje. Projekt Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ten, o którym mówił pan prezes Nowakowski, miał na celu to, żeby ten zespół

redakcyjny mógł produkować audycje w profesjonalnym studiu, które miało być utworzone w Domu Polskim, a następnie te audycje zawozić „w torbie” do Rygi i emitować je w państwowym Radiu Łotewskim, w Programie IV. Takie rozmowy z prezesem tego radia podjął pan prezes Nowakowski, jednak nawet nie wiemy, na jakim one są etapie, ponieważ nie zostały uwieńczone żadnym porozumieniem.

I teraz to, o czym mówił prezes Nowakowski: niestety za późno zabrano się do tej inicjatywy. Adaptacja pomieszczeń w Domu Polskim w tej suterenie wymaga prac budowlanych, które po prostu nie zostały przygotowane, nie ma projektu, nawet nie został wybrany wykonawca. Związek Polaków na Łotwie nie jest przygotowany do tego i nie ma takiej możliwości, aby w listopadzie i grudniu wykonać takie zadanie.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja przepraszam, ale zrobię pewien wtřet. Dla mnie argumenty na „nie” sę przekonujące, ponieważ widać, że nie sę one wzięte z sufitu.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Jasne.)

Jednak trudno nie ufać osobie będącej prezesem stowarzyszenia, gdy referuje pewne zagadnienie, bo oprócz dobrych chęci i słusznego celu, do którego zmierza, powinna ewentualnie przedstawić trudności czy kłopoty, jakie miały miejsce do tej pory. Dlatego chodziło mi o to, żeby przedstawić kontrargumenty w momencie, w którym pan Nowakowski skończył referować, tak żebyśmy usłyszeli od razu, w jego obecności argumenty na „nie”, które przedstawił nam pan dyrektor. Bo wtedy mamy absolutnie jasny obraz i możemy zająć stanowisko w tej sprawie, a nie po opuszczeniu przez niego sali. Tylko tyle. Pana argumenty w tym wypadku przekonują, ale...

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Konopka chce jeszcze zabrać głos i będziemy powoli zamykać dyskusję.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, pan mówił o tym, żeby niewykorzystane środki inwestycyjne przerzucić na zadania, na które my jako komisja nie przydzieliliśmy środków czy nie przydzieliło prezydium. A ja chciałbym zapytać, czy jest możliwa rekonstrukcja naszego budżetu i przerzucenie tych środków z wniosków inwestycyjnych na programowe. Jeżeli nie, to wystarczy mi to „nie”, a jeżeli tak, to dobrze...

Przewodniczący Andrzej Person:

Nie, ale proszę, pan dyrektor.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Ja jeszcze nie odpowiedziałem na pytanie pana przewodniczącego na temat tych 2 milionów zł. Otóż, Wysoka Komisjo, ten element należy również rozpatrzyć w kontek-

ście pewnych działań naszego partnera Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Ja tylko poinformuję państwa, że jeśli chodzi o zadanie w Niemenczynie, to umowa ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” została zawarta w dniu 16 marca 2009 r., a więc zadanie to było realizowane od początku roku na kwotę 1 miliona 350 tysięcy zł. 28 lipca Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wystąpiło o podwyższenie tej kwoty ze względu na różnice kursowe i dodatkowe prace, które miały być przeprowadzone, do kwoty 2 milionów 68 tysięcy zł. Natomiast najnowsza informacja stowarzyszenia jest taka... 26 sierpnia została zakończona procedura wyboru wykonawcy robót. Jednak nadal trwają protesty i odwołania od dokonanego wyboru. Umowa realizacyjna nie może być podpisana do czasu rozstrzygnięcia wszystkich protestów. Samorząd wileński przewiduje ostateczny wybór wykonawcy około 26 października, pod warunkiem, że nie wpłyną kolejne skargi.

Zatem, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, dzisiaj sytuacja prawna jest następująca. Jest zawarta umowa ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” na kwotę 2 milionów 68 tysięcy zł i ta umowa nie została wypowiedziana. Czekamy na reakcję stowarzyszenia, które powinno teraz wystąpić na piśmie z prośbą o anulowanie tej umowy, bo my jako Senat mamy związane ręce i nie możemy tej umowy wypowiedzieć, ponieważ nie mamy do tego podstaw. A czas płynie nieubłaganie. Już prawie jest listopad i szansa na przerobienie 2 milionów zł w ciągu dziesięciu tygodni czy dwóch miesięcy, gdy się weźmie pod uwagę to, że nie ma podpisanej umowy z wykonawcą, jest w zasadzie minimalna.

Państwo senatorowie słusznie podnoszą, że dzisiaj, 20 października próba przeniesienia tych środków na inne zadania jest o tyle trudna, że nikt nie jest przygotowany do przeprowadzenia inwestycji w tak dużej skali w ciągu dwóch miesięcy. Oczywiście te środki można przeznaczyć na zadania o charakterze programowym pod warunkiem, że szef Kancelarii Senatu, upoważniony przez Prezydium, wystąpi do ministra finansów o zgodę na przeniesienie tych środków na zadania o charakterze programowych, gdyż samodzielnie tego uczynić nie może.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma więcej głosów w dyskusji, to rozpoczniemy głosowanie. Rozumiem, że jest tylko jeden wniosek: ten przedstawiony przez Kancelarię Senatu.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem uchwały zgodnej z opinią Kancelarii Senatu, czyli za tym, aby wnioski o charakterze programowym i inwestycyjnym przyjąć w takiej wersji, jak zaproponowano? Proszę podnieść rękę. (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Punkt drugi: sprawy różne. Spraw różnych dzisiaj jest bardzo mało. Przeniesimy je na następne posiedzenie, ponieważ wiem, że obydwie zaprzyjaźnione partie mają za chwilę posiedzenia klubów. Przypominam zatem, że następne posiedzenie komisji odbędzie się 3 listopada. Platforma Obywatelska będzie miała posiedzenie klubu akurat tutaj, a państwo gdzie indziej.

Bardzo dziękuję.

A o sprawach różnych za dwa tygodnie powie pan senator Skorupa, wiem o tym, bo już od kilku tygodni o sprawach różnych mówi, ale dzisiaj znów nie było czasu.

W Podczerwonym ile jest śniegu?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ile będzie śniegu w Podczerwonym za dwa tygodnie?

(Głos z sali: Pół metra.)

Już pół metra, tak? A sanie już są w robocie czy jeszcze nie?

(Głos z sali: Wszystko gotowe.)

Wszystko gotowe.

Dziękujemy bardzo.

3 listopada o 17.00, tak?

(Głos z sali: Tak.)

W Chicago też jest śnieg.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że posiedzenie naszego klubu jest tutaj.

Państwu gościom bardzo serdecznie dziękuję. Życzę miłego dnia i proszę o ostrożną jazdę w tej mglistej, niewyraźnej pogodzie.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 22)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851